

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

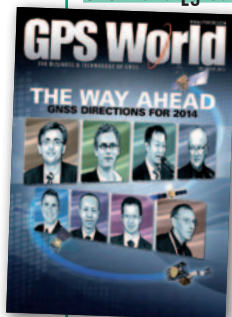
VDVmagazin [6/2013]



● Śliskie powierzchnie, mnóstwo zarasków, trujące gazy, a nad głową spory ruch samochodowy. No i do tego przykry i intensywny zapach. Tak wyglądają realia pracy w kanałach. Niestety, czasem muszą się z nimi mierzyć geodeci. Ale zdaniem Ulricha Eppa dzięki

postępowi technologicznemu wcale nie trzeba schodzić do kanałów, by je pomierzyć. Rozwiązanie problemu opisuje w artykule pt. „Aufmaß von Kanalbauwerken mit hängendem Scanner”, czyli „Obmiar kanałów z wykorzystaniem wiszącego skanera”.

GPS World [grudzień 2013]

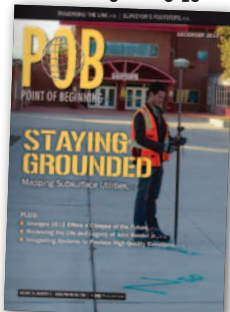


● W ostatnich numerach 2013 roku – jak zwykle – sporo podsumowań i prognoz. Z tej okazji miesięcznik „GPS World” przygotował cykl artykułów pod hasłem „Directions 2014”, w którym głos oddano administratorom poszczególnych systemów nawigacji. I tak, przedstawiciel amerykańskiego GPS zapowiada położenie większego nacisku na rozwój usług cywilnych, w tym długo oczekiwane udostępnienie sygnałów L2C i L5. Konstelacja rosyjskiego systemu GLONASS ma się zaś w nowym roku wzbogacić o pierwszy aparat nadający na częstotliwości L3, zgodnie ze standardem CDMA (jak w GPS i Galileo). Z kolei Galileo ma osiągnąć częściową operacyjność, a przedstawiciel chińskiego BeiDou zapowiada wystrzelenie do końca tej dekady aż 40 satelitów.

● W cyklu „Leadership 2013” opisano natomiast najbardziej ambitne przedsięwzięcia mijającego roku. Miesięcznik nagrodził: japońską agencję kosmiczną JAXA za innowacyjny regionalny system nawigacji QZSS, prof. Petera Enge za zaprojektowanie sygnału dla amerykańskiego systemu WAAS, Attilę Komjathy z NASA za rozwój technik teledetekcji GNSS (czyli wykorzysta-

tywania tych sygnałów do wykrywania tsunami, wybuchów jądrowych itp.) oraz firmę Septentrio, która jako pierwsza stworzyła komercyjny odbiornik odbierający (a nie tylko gotowy na odbiór) wszystkie cztery globalne systemy nawigacji.

Point of Beginning [grudzień 2013]



● Lokalizowanie instalacji podziemnych wciąż bywa dla geodety sporym wyzwaniem. – To jak praca detektywa – pisze w artykule „Digging In” Linda Duffy. Na rynku dostępnych jest

jednak coraz więcej instrumentów znacznie ułatwiających tego typu prace, np. tomografy radarowe, lotnicze radary penetrujące grunt (GPSAR) czy sondy radiowe. Każde z tych rozwiązań ma swoje wady i ograniczenia, a także wymaga gruntownego przeszkolenia i wyłożenia sporych pieniędzy. Inwestycje te na ogół zwracają się jednak z nawiązką. Każdy dolar wydany na ewidencję urządzeń podziemnych daje bowiem od 5 do 10 dolarów oszczędności – pisze Duffy.

Professional Surveyor [grudzień 2013]



● Numer obfituje w ciekawe artykuły. Można się dowiedzieć np. o kolejnym nietypowym zastosowaniu fotogrametrycznych dronów. Okazuje się, że świetnie sprawdzają się one w...

terapii autystycznych dzieci! W ramach projektu TATTS najmłodszy najpierw musieli złożyć bezpilotowca, a także dołączyć do niego kamerę. Następnie (oczywiście pod nadzorem dorosłych) dzieci oblatywały okolicę, kręcąc film z lotu ptaka. Ostatnim etapem było naszkicowanie na podstawie materiału wideo mapy okolicy. Jak podkreśla autor artykułu pt. „UAS Takes Autism to the Sky” projekt nie tylko udowodnił przydatność dronów w terapii autyzmu, ale także pokazał wciąż ogromny potencjał biznesowy tej technologii.

● To się nazywa miłość do geodezji! Dwaj geodeci zdecydowali się uczcić założenie ćwierć wieku wcześniej przez ich ojca punktu osnowy na najwyższym szczycie Ameryki Północnej, czyli McKinley (6914 m n.p.m.). W tym celu postanowili zdobyć tę majestatyczną górę. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że nie

mieli większego doświadczenia we wspinaczce. Szczegóły wyprawy opisali w artykule „Back to Mount McKinley”.

● Przy produkcji optyki dla urzędów precyzyjnych, takich jak tachimetry, kluczem do sukcesu jest powolne schładzanie szkła. Dlatego w szwajcarskich zakładach Leica Geosystems odbywa się to w specjalnych instalacjach, które najpierw nagrzewane są do temperatury topnienia szkła, a następnie mają obniżoną temperaturę przez dni albo nawet tygodnie. Więcej takich smaczków z fabryki tej szwajcarskiej firmy można znaleźć w reportażu pt. „The Pre in Precision”.

Civil Engineering Surveyor [grudzień 2013 – styczeń 2014]



● Przy okazji tworzonego w Polsce kodeksu urbanistyczno-budowlanego jak bumerang powróciła kwestia malejącego znaczenia geodety na budowie. Zdaniem autorów artykułu

pt. „How surveyors can support the use of BIM in dispute resolution” problem może rozwiązać za nas postęp technologiczny, a konkretnie wymienione w tytule modelowanie informacji o budynkach. Dzięki wykorzystaniu tych szczegółowych modeli to właśnie geodeta ma być tym, który będzie rozstrzygać większość konfliktów i wątpliwości na placu budowy – przewidyują. Szkopuł w tym, że w Wielkiej Brytanii (gdzie ukazuje się to czasopismo) BIM zyskał już sporą popularność, a u nas to wciąż odległa pieśń przyszłości.

GeoInformatics [8/2013]



● Gdy moda na drony w geodezji dopiero się rozkręcała, ich producenci i dystrybutorzy studzili emocje klientów, podkreślając, że skanera laserowego podczepionego pod mały samolot

lub śmigłowiec szybko nie zobaczymy. Nie minęło kilka lat i okazało się, że jednak jest to możliwe i – co więcej – nieźle sprawdza się w praktyce. Obszerny przegląd bezpilotowych lotniczych systemów skanujących – zarówno tych istniejących, jak i projektowanych – można znaleźć w artykule pod trafnym tytułem „Progress in Being Made!”.

Oprac. JK